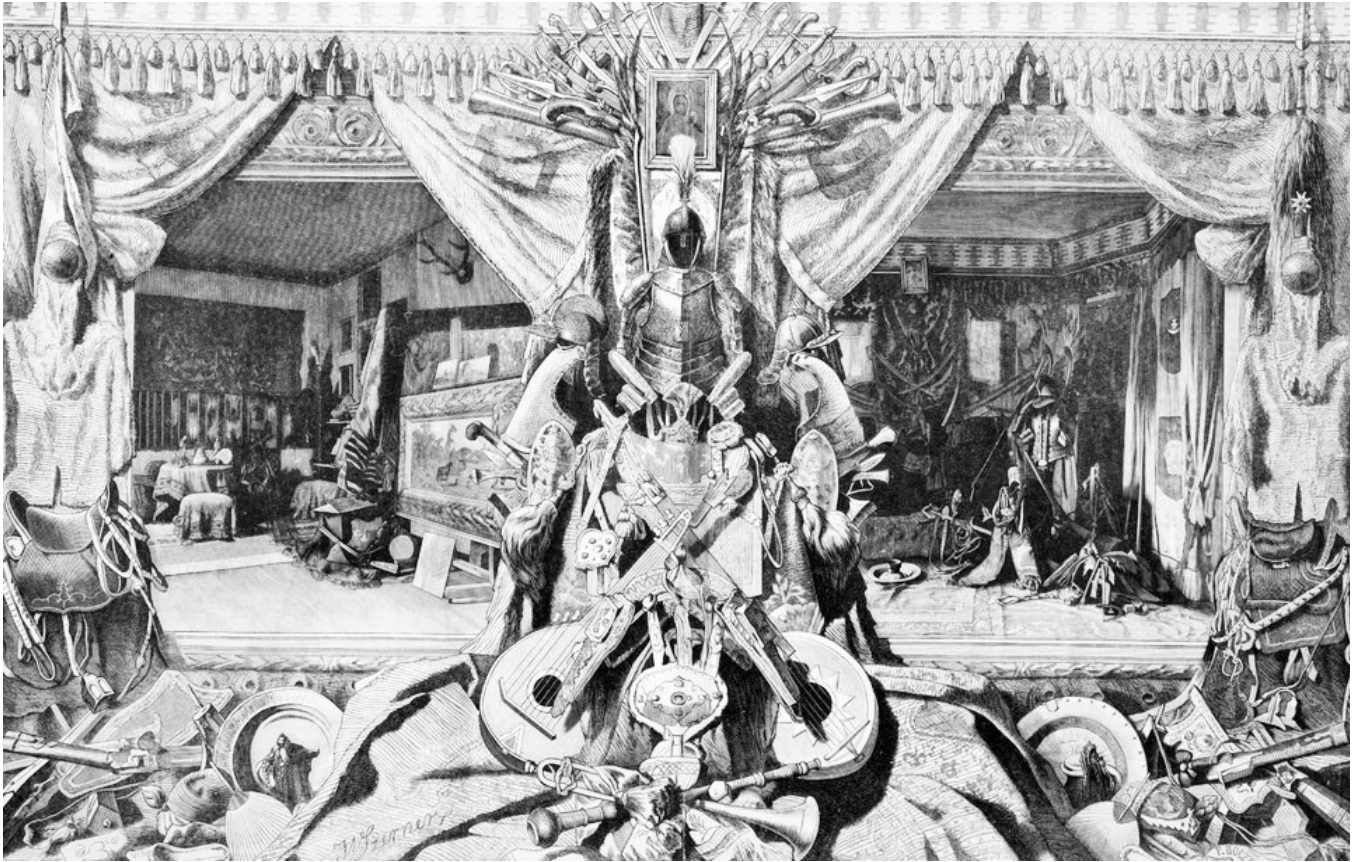


MONACHIJCZYCY - Władysław Szerner (1836-1915)

Katarzyna Łomnicka



Pracownia Józefa Brandta w Monachium według rysunku Władysława Szenera, źródło: Tygodnik Ilustrowany 1876 rok.

Życie artystyczne, jak również towarzyskie bardzo licznej grupy malarzy polskich działających w Monachium w drugiej połowie XIX wieku koncentrowało się wokół pracowni uznanych twórców.

Najważniejszą była oczywiście pracownia Józefa Brandta, wybitnego malarza batalisty, nazywanego przez współczesnych mu – „generałem”, zaś artystów skupionych w jego kręgu – „sztabem”.

Brandt prowadził własną pracownię w Monachium od 1866 roku. W swoim atelier, wyglądem przypominającym sale muzealne, gromadził wszelkie rekwizyty potrzebne do studiów kompozycyjnych. Atelier Brandta, chyba jedno w swoim rodzaju z najbogatszych, rzuca od razu światło na rodzaj i kierunek artysty.

Brandt ma całą przepyszną starą zbrojownię i pancerze, hełmy, kirysy, koncerze, kopie, tarcze, buzdygany, misiurki, całe kosztowne rzędy polskie, tureckie, kozackie, rajtarskie, lisiurki, kołpaki, dragońskie kolety, buńczuki, chorągwie, muszkiety – co kto chce.

Gdyby Kmicic z grobu wstał, to by mu się w tej pracowni dusza rozradowała, a pan Wołodyjowski miałby tu w czym wybierać [...] Brandt kocha się w tym, chodzi koło tego, jak amator koło półek z saską porcelaną [...] Zdaje mi się, że on z takim hełmem czy buzdyganem w rękę pół dnia może siedzieć, jak mur, a tymczasem w głowie odtwarza mu się cała przeszłość, jakiś wiek XVII, czy XVIII, jakaś cała scena z takiej epoki.[...] podobnie jak u Sienkiewicza w fantazji tworzyć się musiała nieśmiertelna rycerska trylogia, pisał Kazimierz Przerwa-Tetmajer w relacji Z polskich pracowni w Monachium zamieszczonej na łamach „Tygodnika Ilustrowanego” w 1896 roku.



Pracownia Józefa Brandta w Monachium, fotografia archiwalna.

Z pracownią Józefa Brandta sąsiadowała bezpośrednio pracownia Władysława Sznera, malarza, ilustratora i rysownika urodzonego w Warszawie w 1836 roku. Szner podjął studia artystyczne w warszawskiej Szkole Sztuk Pięknych, gdzie kształcił się pod kierunkiem Rafała Hadziewicza, Aleksandra Kamińskiego, Chrystiana Breslauera i Marcina Zaleskiego.

Studia w SSP ukończył w 1862 roku, wkrótce potem stał się uczestnikiem wydarzeń powstania styczniowego. Uciekając przed represjami, w 1865 roku zdecydował się na wyjazd do Monachium, aby kontynuować tam naukę. Rozpoczął studia w monachijskiej Królewskiej Akademii Sztuk Pięknych, gdzie uczęszczał do pracowni prowadzonych przez znanych malarzy historycznych: Alexandra Strähubera, Hermanna Anschütza, Alexandra Wagnera i Wilhelma Dieza.

Od początku swojego pobytu w Monachium Szner znalazł się w kręgu polskiej kolonii artystycznej skupionej wokół Józefa Brandta, z którym łączyła artystę szczerą przyjaźń.

Dzięki sąsiedztwu obu pracowni malarskich Szner zyskał również możliwość korzystania z rekwizytów gromadzonych przez Brandta, co też i często czynił. [Władysław Szner] jest to zarazem leibgardzista Józefa Brandta, nieodłączny druh i sąsiad. Kto pragnie widzieć pracownię koryfeusza, chcąc nie chcąc musi obejrzeć i Sznerowską, gdyż przez nią wiedzie droga.[...] Bezstronność przyznać każe, że maluje sumiennie, mając o jedną tylko ścianę autentyczne wzory zbroi – Brandta, relacjonował Cezary Jellenta, krytyk literacki.

Władysław Szner w swoich kompozycjach tematycznie i formalnie nawiązywał zresztą do twórczości Brandta. Malował epizody z wojen siedemnastego wieku – zwiady, pochody lisowczyków, potyczki

z Tatarami i Kozakami. Chętnie też przedstawiał sceny rodzajowe mające za tło pejzaże Ukrainy i Wołynia, dokąd podróżował wraz z Józefem Brandtem w latach osiemdziesiątych XIX wieku. Szerner posiadał ponadto świetną znajomość prac Józefa Brandta, gdyż dzieła te wielokrotnie przynosił na techniki graficzne, reprodukowane później w warszawskich czasopismach, w „Kłosach“ i w „Tygodniku Ilustrowanym“. W swojej twórczości malarskiej pozostawał przy tym w cieniu mistrza, i choć prezentował prace dobre warsztatowo, to jednak często postrzegano je przez pryzmat silnych wpływów sąsiedniej pracowni. Jak pisał Adolf Nowaczyński: Przyznać trzeba mamy w Monachium następców tronów sławy i popularności: ma prof. Brandt swego Wł. Sznera. W czasach współczesnych Szernerowi, jego obrazy cieszyły się znacznym zainteresowaniem, do dzisiaj też wiele prac artysty znajduje się w prywatnych zbiorach za granicą.



Władysław Szerner (1836-1915), „Lisowczycy w podróży”, ok. 1884 roku, źródło: Agra Art.



Władysław Szerner (1836-1915), „Myśliwy”, źródło: Polswiss Art.



Władysław Szerner (1836-1915), „Na gawędce”, przed 1884 rokiem, źródło: Agra Art.



Zaścianek wg obrazu Brandta rysował Władysław Szerner, źródło: Kłosy 1889 rok.

Zdecydowanie indywidualny rys zyskały kompozycje Władysława Sznera, w których artysta przedstawiał sceny rodzajowe z małych miasteczek. To na ogół bardzo rozbudowane kompozycje ukazujące targi, jarmarki, sceny przed karczmą, ze starannie zaaranżowanymi grupami postaci w strojach regionalnych. Artysta malował je z wyjątkową dbałością o realia, niczym etnograf wiernie odtwarzał na płótnach ubiór postaci, wygląd sprzętów i domostw.

W pracowni Brandta mieliśmy też niespodzianą przyjemność poznać się z pracami p. Władysława Sznera. Są to sceny rodzajowe, pełne prawdy i wdzięku; nasze targowice, karczemki, popasy, pochwycone szczęśliwie z natury, które by każdy salon i zbiorek mile przyozdobiły.

Takimi właśnie holenderscy malarze zarobili sobie na sławę; są to w swym rodzaju nasze Pottery, Laery i Wouwermanny. P. Szner jest też znanym jako ilustrator i rysownik.



Władysław Szner (1836-1915), „Karczma w Orońsku”, źródło: Muzeum Narodowe w Warszawie.

Szner będący od lat w przyjaźni z Józefem Brandtem, często gościł w jego majątku w Orońsku koło Radomia. Przyjeżdżał tam latem, wraz z innymi artystami „ze sztabu generała”. Jan Rosen, jeden z malarzy monachijczyków, wspominał: Przyjeżdżaliśmy tam całą gromadą i był to najmiłszy wypoczynek, bo gościnność Brandtów roztwierała dom ich równie serdecznie w kraju, czy na obczyźnie.

Razem z Brandtem zjeżdżali do Orońska jego przyjaciele i uczniowie. Wśród nich byli: Alfred Wierusz-Kowalski, Jan Chełmiński, Wojciech Kossak, Tadeusz Ajdukiewicz, Jan Rosen, Kazimierz Alchimowicz, Apoloniusz Kędzierski, Władysław Wankie, Józef Ejsmond, Artur Potocki, Józef Kania, Władysław Czachórski, Władysław Szner. Ta wesoła kompania szkoliła swój warsztat malarski pod czujnym okiem mistrza. Z czasem uzyskała nieformalną nazwę „Wolnej Akademii Orońskiej”.

Podczas pobytów w Orońsku Szner wykonywał szkice i olejne studia, które wykorzystywał w swoich późniejszych kompozycjach.



Władysław Szerner (1836-1915), „Postój przy karczmie”, gwasz, źródło: Muzeum Narodowe w Warszawie.



Władysław Szerner (1836-1915), „Przed krakowską karczmą”, 1877 rok, źródło: Agra Art.



Władysław Szerner (1836-1915), „Targ w miasteczku pod Krakowem”, 1908 rok, źródło: Polswiss Art.

Władysław Szerner osiadł już na stałe w Monachium. Tu założył rodzinę, a w jego ślady poszedł syn Władysław Karol Szerner (1870-1936), który w 1888 roku podjął studia w monachijskiej akademii, gdzie był uczniem Gabriela Hackla i Wilhelma Dieza. Młody Szerner malował sceny rodzajowe i historyczne dające możliwość przedstawienia motywu konia. Prace te stanowiły nierzadko repliki obrazów ojca, odznaczały się przy tym żywszą gamą barwną, a jednocześnie słabszym poziomem artystycznym. Swoje obrazy, w odróżnieniu od prac ojca, sygnował dodając do nazwiska dopisek junior (jun.) Twórczość Władysława Karola Szernera prezentowana była na wystawach w Towarzystwie Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie i we Lwowie oraz w warszawskiej Zachęcie. Obecne na rynku antykwarecznym prace Władysława Karola Szernera nie zyskują teraz wielu zwolenników, w przeciwieństwie do obrazów ojca – Władysława Szernera, które stanowią niemalże obowiązkową pozycję w kolekcjach malarstwa ukierunkowanych na twórców ze środowiska monachijskiego.



Władysław Karol Szerner junior (1870-1936), „Odпочywający Kozacy”, źródło: Polswiss Art.



Władysław Szerner (1836-1915), „Na popasie (Czaty)”, ok. 1880 roku, źródło: Polswiss Art.

Źródła:

Halina Stępień, Maria Liczbińska, *Artyści polscy w środowisku monachijskim w latach 1828-1914. Materiały źródłowe*, Kraków 1999

Malarze polscy w Monachium, pod red. Elizy Ptaszyńskiej, Suwałki 2005

Stefania Krzysztofowicz-Kozakowska, oprac. not biograficznych Katarzyna Łomnicka, *Kolekcja smólska. Polskie malarstwo XIX i początku XX wieku*, Kraków 2008

Jan Rosen, *Wspomnienia*, Warszawa 1933